

KS. TADEUSZ DOLA

## TEOLOGIA W SŁUŻBIE UBOGIM LEONARDO BOFFA KONCEPCJA TEOLOGII

1. Geneza i kontekst. — 2. Rys biograficzny. — 3. Perspektywa badawcza. — 4. Metoda badań teologicznych. — 5. Koncepcja wyzwolenia. — 6. Wyzwolenie a zbawienie. — 7. Pośłannictwo Kościoła. — 8. Eucharystia i kapłaństwo. — 9. Mariologia podstawą rozwiązania problemu kobiety. — 10. Teologia L. Boffa odczytana w naszej rzeczywistości.

Zamierzeniem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie teologii L. Boffa. Nie będzie więc chodzić o przedstawienie wszystkich jego poglądów ani nawet zasadniczych idei obecnych w jego teologii, ale o pokazanie, jaka jest jej myśl przewodnia. Stąd tytuł: teologia w służbie ubogim. Takie określenie teologii L. Boffa uzasadnione będzie w trakcie dalszego wywodu najpierw przez nakreślenie genezy i kontekstu jego teologii, a dalej tych jej elementów, w których — jak się wydaje — idea służby ubogim pojawia się najwyraźniej.

### 1. GENEZA I KONTEKST

Teologia L. Boffa należy do latynoamerykańskiej teologii wyzwolenia. Na powstanie, rozwój i kształt tej teologii, w tym także myśli teologicznej L. Boffa, miały wpływ głównie dwa czynniki: sytuacja ekonomiczno-społeczna w Ameryce Łacińskiej i nauczanie Kościoła. L. Boff stoi wyraźnie na stanowisku, że kontekstem, w którym rodzi się i rozwija jego teologia jest trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna jego kraju rodzinnego, mianowicie Brazylii. Dla jej unaocznienia podaje, że na 120 mln mieszkańców 12 mln pozostaje bez pracy, 35 mln to analfabeci, 22 mln dzieci nie posiada wykształcenia podstawowego, a 25 mln to zaniedbana młodzież narażona na wielorakie sposoby nieuczciwego wykorzystania<sup>1</sup>. Trudna sytuacja ekonomiczna krajów Ameryki Łacińskiej skomplikowała się jeszcze bardziej od 1968 roku, kiedy to we wszystkich prawie krajach tego kontynentu zapanowały reżymowe rządy wojskowych. Do problemów ekonomicznych dołączyły się bowiem represje polityczne. Setki katolików świeckich, liczni duchowni zostali aresztowani, torturowani, niektórzy zabici. Nie oszczędzono nawet biskupów<sup>2</sup>. Ta właśnie złożona sytuacja tworzy przestrzeń, w której dojrzewają zasadnicze idee teologii wyzwolenia.

Na jej kształt i dalszy rozwój wpływają wypowiedzi Kościoła. Należałoby tu na pierwszym miejscu wymienić dokumenty Soboru Watykańskiego II, a wśród nich przede wszystkim Konstytucję „*Gaudium et spes*” Twórcza recepcja soborowej nauki pomaga w wyraźniejszym sprecyzowaniu i odważniejszym głoszeniu tego, co

<sup>1</sup> Kardinal Joseph Ratzinger, Leonardo Boff, *Dokumente eines Konfliktes um die Theologie der Befreiung. Das Buch „Kirche: Charisma und Macht“ in der Diskussion*, Frankfurt 1985, 23.

<sup>2</sup> L. Boff, *Quando la teologia ascolta il povero*, Assisi 1984, 35.

dotąd tkwiło pod powierzchnią nieśmiało wypowiedzianych opinii<sup>3</sup>. Istotny związek z rozwojem teologii wyzwolenia miały także Konferencje Episkopatu Latinoamerykańskiego w Medellin (1968) i Puebla (1979). Na spotkaniu w Medellin mówiono po raz pierwszy oficjalnie o konieczności pasterskiego zaangażowania Kościoła w rozwój i wyzwolenie człowieka. Przy czym podkreślono wieloraki wymiar rodzaju niewoli, z nędzy i ucisku. Słowo wyzwolenie stało się pojęciem kluczowym w dyskusjach na konferencji w Medellin.

Biskupi Kościoła latinoamerykańskiego nakreślili więc wyraźnie podstawy dla teologicznych badań nad procesem wyzwolenia człowieka<sup>4</sup>. Mówiąc o wyzwoleniu człowieka mieli na myśli konkretnego człowieka mieszkającego w Ameryce Południowej a żyjącego w nędzy i poniżeniu. Stąd w treści dokumentu będącego wynikiem tych obrad przewija się stale idea Kościoła, którego powołaniem jest służba ubogim. Słowo ubogi jest tutaj, a w konsekwencji także w teologii L. Boffa, rozumiane bardzo szeroko. Ubóstwo obejmuje nie tylko niedostatek materialny, ale wszystko, co z nim jest związane w krajach Ameryki Łacińskiej i co jednocześnie to ubóstwo warunkuje. Chodzi przede wszystkim o pozbawienie człowieka jego podstawowych praw, które są niezbędne dla normalnego rozwoju osoby ludzkiej. W tej sytuacji biskupi w Medellin postanawiają: „Chcemy, by Kościół w Ameryce Łacińskiej głosił Dobrą Nowinę ubogim i był z nimi solidarny”<sup>5</sup>.

Problem służenia ubogim i wyzwolenia człowieka z wszelkiej nędzy podjęty został i rozwinięty przez Konferencję Episkopatu w Puebla. W opowiedzeniu się Kościoła za ubogimi nie chodzi tylko o określenie kierunku duszpasterskiej działalności Kościoła, ale o wewnętrzną przemianę Kościoła<sup>6</sup>. Można by ją określić jako drogę prowadzącą od Kościoła służącego ubogim przez Kościół będący z ubogimi do Kościoła ubogich<sup>7</sup>. Kościół latinoamerykański chce być ubogi, by jak najskuteczniej służyć ubogim, do których jest posłany, żeby wyzwolić ich z wielorakiej nędzy.

Nauka soboru i jej interpretacja przez biskupów i teologów południowoamerykańskich oraz skomplikowana sytuacja społeczno-polityczna to środowisko, w które wchodzi L. Boff będący w okresie posoborowym teologiem początkującym.

## 2. RYS BIOGRAFICZNY

L. Boff urodził się 14 grudnia 1938 r. w Concordia w Santa Catarina w Brazylii. W dwudziestym roku życia wstępuje do zakonu franciszkańskiego. Studia filozoficzne i teologiczne odbywa w Kurytybie i Petropolis. Już w czasie studiów publikuje swoje pierwsze prace teologiczne komentujące naukę Soboru Watykańskiego II. Po święceniach kapłańskich w 1964 r. podejmuje studia doktoranckie na Uniwersytecie w Monachium u L. Scheffczyka i H. Friesa. Bierze też udział w semina-

<sup>3</sup> Tamże, 11-35.

<sup>4</sup> Por. H. Zwiefelhofer, *Glaube und Befreiung. Zum 20. Jahrestag der Konferenz von Medellin*, *Stimmen der Zeit* 113/1988/10, 679 nn.

<sup>5</sup> Tekst za: G. Collet, *Im Armen Christus begegnen*, w: *Der Christus der Armen*, hrsg. v. G. Collet, Freiburg i. Br. 1988, 13.

<sup>6</sup> Por. L. Boff, *Aus dem Tal der Tränen ins Gelobte Land. Der Weg der Kirche mit den Unterdrückten*, Düsseldorf 1982, 74 n.

<sup>7</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 111; por. H. Schöpfer, *Lateinamerikanische Befreiungstheologie*, Stuttgart 1979, 144; P. Eicher, *Evangelium konkret*, w: *Theologie der Befreiung im Gespräch*, hrsg. v. P. Eicher, München 1985, 16 nn.

riach K. Rahnera. W 1970 r. wraca do Brazylii, by objąć katedrę teologii systematycznej przy franciszkańskiej Wyższej Szkole teologiczno-filozoficznej w Petropolis. Jest równocześnie redaktorem najważniejszego teologicznego czasopisma w Brazylii „Revista Eclesiastica Brasileira”, a także wydawcą portugalskojęzycznej wersji międzynarodowego teologicznego czasopisma „Concilium”. Pełni obowiązki doradcy brazylijskiej Konferencji Biskupów. Występuje często z odczytami w Ameryce Łacińskiej, USA i Europie. Poza pracą ściśle naukową stara się mieć bezpośredni kontakt z Kościołem lokalnym i jego problemami. Efektem tych spotkań jest specyficzny sposób uprawiania teologii, która u Boffa ma wymiar bardzo praktyczny, a często nawet popularyzatorski<sup>8</sup>. Pisuje na przykład Boff do gazet na tematy teologiczno-społeczne<sup>9</sup>. Wśród licznych publikacji na szczególną uwagę zasługują następujące pozycje książkowe: *Jesus Cristo Libertador* (Petropolis 1973<sup>5</sup>), *A graça libertadora no mundo* (Petropolis 1976<sup>3</sup>), *Eclesiogeneese. As comunidades eclesias de base re-inventam a Igreja* (Petropolis 1977), *Igreja: carisma e poder* (Petropolis 1981)<sup>10</sup>.

### 3. PERSPEKTYWA BADAWCZA

Doświadczenie nędzy i wielorakiego poniżenia człowieka stanowi dla L. Boffa podłoże i jednocześnie perspektywę uprawiania teologii<sup>11</sup>. Teologia powinna pozwolić się przeniknąć dramatem, cierpieniem, lękiem i nadziejami żyjącego w nędzy człowieka. Wtedy człowiek ubogi wraz ze wszystkimi swoimi problemami będzie mógł w teologii dojść do głosu<sup>12</sup>, a tym samym teologia osiągnie właściwą perspektywę badawczą. Tą perspektywą — jedynie słuszną dla teologii w Ameryce Łacińskiej — jest punkt widzenia ludzi ubogich. I ten punkt widzenia powinien przyjąć teolog. Będzie mógł wtedy łatwiej dostrzec nurtujące ludzi ubogich problemy: na pierwszym miejscu troskę o życie, a potem godziwe jego warunki, jak praca, zdrowie, mieszkanie, wykształcenie. Przyjąwszy perspektywę widzenia świata z pozycji człowieka ubogiego umożliwi odkrycie na nowo Ewangelii Chrystusa jako Dobrej Nowiny i Jezusa Chrystusa jako wyzwoliciela z wszelkiego rodzaju uciemnienia. Solidarność z ubogimi jest — zdaniem Boffa — warunkiem wiarygodności teologii, a nawet w ogóle chrześcijaństwa, i to nie tylko w Ameryce Łacińskiej<sup>13</sup>.

### 4. METODA BADAŃ TEOLOGICZNYCH

Doświadczenie ogromnej niesprawiedliwości społecznej jako podłoże teologii oraz przyjęcie punktu widzenia człowieka ubogiego jako perspektywa teologicznych rozważań wyznaczają metodę teologicznych badań<sup>14</sup>. Wyróżnić w niej

<sup>8</sup> Por. L. Boff, *Theologie der Befreiung — die hermeneutischen Voraussetzungen*, w: *Befreiende Theologie*, hrsg. v. K. Rahner, Stuttgart 1977, 46.

<sup>9</sup> J. B. Libanio, A. Müller, „*Mysterium liberationis*”: *Leonardo Boff, Brazylija*, w: *Teologowie Trzeciego Świata*, red. H. Waldenfels, tłum. B. Kita, Warszawa 1987, 36 n.

<sup>10</sup> Obszerny wykaz prac L. Boffa zob. P. Liszka, *Eklezjogeneza w ujęciu L. Boffa*, Lublin 1985, 161-163; *Theologie der Befreiung im Gespräch*, 126.

<sup>11</sup> Krd. J. Ratzinger, L. Boff, *Dokumente*, 38.

<sup>12</sup> *Vorweggenommene Fragmente des endzeitlichen Heils. L. Boff im Gespräch mit H. Goldstein*, w: *Theologie der Befreiung im Gespräch*, 81.

<sup>13</sup> L. Boff, *Quando la teologia*, 7 n.

<sup>14</sup> Krd. J. Ratzinger, L. Boff, *Dokumente*, 38-40, 52; por. H. Zwiefelhofer, *Vorwort*, w: H. Schöpfer, *Latinamerikanische Befreiungstheologie*, 8.

można trzy zasadnicze etapy. W pierwszym chodzi o analizę sytuacji społecznej. Na tym etapie teolog posługuje się naukami społecznymi jako instrumentem badań, który pozwala mu krytycznie zbadać rzeczywistość. Wynik tych badań zostaje w drugim etapie poddany ocenie w świetle wiary. Następuje interpretacja faktów przy pomocy źródeł biblijnych, patrystycznych oraz orzeczeń Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Ma ona doprowadzić do wskazania kierunków pasterskiej działalności Kościoła. Trzeci wreszcie etap to przekształcenie człowieka. Praktyka pastoralna ma zmierzać ku temu, by uczynić człowieka w pełni świadomym podmiotem swego losu i skłonić go do zaangażowania w przebudowanie niesprawiedliwych struktur społecznych w duchu wiary<sup>15</sup>.

## 5. KONCEPCJA WYZWOLENIA

Ideą centralną tak pojętej teologii jest wyzwolenie. Jego potrzeba rodzi się z doświadczenia społecznej niesprawiedliwości. Ono staje się przedmiotem ściśle teologicznych analiz, by wreszcie pojawić się jako zadanie dla Kościoła, dla Ludu Bożego powołanego do życia w wolności dzieci Bożych. Wokół pojęcia wyzwolenia powstało wiele kontrowersji i nieporozumień, stąd teologowie latynoamerykańscy starają się je dokładnie sprecyzować. Czyni to również L. Boff.

Mówi on o integralnym wyzwoleniu człowieka obejmującym wszystkie dziedziny życia, a dokonującym się w potrójnym wymiarze<sup>16</sup>. Najpierw chodzi o wyzwolenie z ucisku społecznego. Zakłada ono przewyżczenie systemu kapitalistycznego, który jest główną przyczyną uciemnienia. Należy zbudować nowe struktury społeczne, które byłyby sprawiedliwsze. Boff proponuje ustrój społeczny typu socjalistycznego, czyli demokrację współuczestnictwa i współdecydowania. Wyzwolenie społeczne związane jest ściśle z wyzwoleniem konkretnego człowieka w dziedzinie czysto ludzkiej, doczesnej. Każdemu należy stworzyć warunki do życia godniejszego, bardziej ludzkiego, tak by każdy mógł się poczuć współodpowiedzialny za kształtowanie własnego losu, jak również warunków egzystencji całego społeczeństwa. I to jest drugi wymiar wyzwolenia. Faza historyczna wyzwolenia w wymiarze zarówno społecznym, jak i indywidualnym domaga się wreszcie perspektywy religijnej. Uwzględnia ją wyzwolenie pojmowane jako zbawienie obejmujące doczesny i wieczny obszar ludzkiej egzystencji. W zbawieniu następuje konkretyzacja i antycypacja ogłoszonego przez Chrystusa Królestwa Bożego. Jego urzeczywistnienie domaga się wewnętrznej przemiany człowieka w duchu religijnym. Ogarnia więc ono aspekt historyczny, ale także ponadhistoryczny, który jest możliwy do odczytania i spełnienia jedynie w duchu wiary. Uświadamia jednocześnie człowiekowi, że budowane przez niego tu na ziemi Królestwo Boże to zaledwie początek tego, co swoje spełnienie osiągnie w życiu pozaziemskim. Nie znaczy to wcale, by wysiłki, które wkłada się w jego zaistnienie tu na ziemi, nie miały znaczenia. Jest wręcz przeciwnie, zaangażowanie człowieka w spełnianie się Królestwa Bożego ma istotne znaczenie dla jego zbawienia, a więc pełnego wyzwolenia obejmującego wszystkie wymiary ludzkiej egzystencji<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 188 nn; por. V. Cosmao, *Problematique de la théologie de la liberation*, La vie spirituelle, 64/1984/661, 439-441.

<sup>16</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 62-64; por. G. Gutierrez, *Teologia wyzwolenia*, tłum. J. Szewczyk, Warszawa 1976, 34-46.

<sup>17</sup> L. Boff, *Theologie der Befreiung — die hermeneutischen Voraussetzungen*, 61; tenże, *Quando la teologia*, 85-110.

Realność tej chrześcijańskiej wizji wyzwolenia człowieka potwierdzona została już u samych jej początków przez Jezusa Chrystusa. Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie jest znakiem, który zaświadcza, że nasza walka o pełne wyzwolenie i nadzieja jego osiągnięcia nie leży w sferze utopii<sup>18</sup>.

## 6. WYZWOLENIE A ZBAWIENIE

Przedstawione tu rozumienie wyzwolenia jako uwolnienie człowieka od wszelkiego rodzaju zagrożeń i zła wiąże się w teologii z tradycyjnym pojęciem — zbawienie. Można to było łatwo zauważyć w rozważaniach L. Boffa nad trzecim wymiarem procesu wyzwolenia, który ma już wyraźnie cechy religijnego wyzwolenia człowieka, a więc zbawienia. Tak rozumiane zbawienie zakłada doczesne wyzwolenie człowieka w sferze społecznej i indywidualnej, które jest wynikiem zaangażowania i aktywności w kształtowaniu sytuacji społecznej i swej własnej egzystencji.

Wobec takiej koncepcji zbawienia w teologii Boffa, pojawiły się pewne zastrzeżenia ze strony niektórych przedstawicieli tradycyjnego widzenia soteriologii. Są one zrozumiałe, jeśli przyrzeć się jej istotnym elementom obecnym, jak się zdaje, dość powszechnie w świadomości chrześcijan. Zbawienie pojmowane jest w sposób czysto wewnętrzny, duchowy. Odnosi się przede wszystkim do duszy człowieka, do człowieka wewnętrznego i jego duchowego odniesienia do Boga. Relacja między Bogiem a człowiekiem została zachwiana przez grzech. Wskutek grzechu człowiek odwraca się od Boga i tym samym skazuje siebie na wieczne potępienie. Jednakże dzięki dokonanemu przez Chrystusa dziełu zbawienia Bóg odpuszcza grzechy skruszonemu grzesznikowi, który odzyskuje możliwość czynienia dobra oraz powraca do wspólnoty z Bogiem i bliźnimi. Zbawienie skierowane jest więc ku wnętrzu człowieka<sup>19</sup>.

Z położeniem akcentu na duchowy wymiar zbawienia łączy się często jego przeniesienie w rzeczywistość pozaziemską. Ofiarowane człowiekowi zbawienie jako nowe życie z Bogiem jest tutaj na ziemi właściwie jedynie zapowiedzią tego, co będzie w wieczności. Tam w swej pełni objawi się to, co tu ukryte jest w głębi duszy odkupionego człowieka. Człowiek więc swe zbawcze pragnienia skierowuje ku przyszłości<sup>20</sup>.

Podkreśla się wreszcie, że zbawienie jest przede wszystkim darem Boga, na który człowiek nie zasłużył. Jest nadprzyrodzoną łaską, którą Bóg obdarowuje człowieka ze względu na swą niezmierną dobroć, a nie ze względu na zasługi człowieka<sup>21</sup>.

Skutkiem przesadnego czasem podkreślania tych aspektów zbawienia bywa wyłączenie spod jego oddziaływania sfery społecznej, politycznej, gospodarczej i całego świata materii. Pojawia się niebezpieczeństwo postawy obojętności i rezygnacji wobec niesprawiedliwości i nadużyć w tych właśnie ziemskich dziedzinach życia<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 62-64.

<sup>19</sup> G. Greshake, *Erlöst in einer unerlösten Welt?*, Mainz 1987, 13.

<sup>20</sup> Tamże, 14; H. Kessler, *Reduzierte Erlösung? Zum Erlösungsverständnis der Befreiungstheologie*, Freiburg i. Br. 1987, 14.

<sup>21</sup> Por. J. Buxakowski, *Antropologia nadprzyrodzona*, cz. 1: Łaska i człowiek, Pełplin 1982, 153-156.

<sup>22</sup> H. Kessler, *Reduzierte Erlösung?*, 14; G. Gutierrez, *Teologia wyzwolenia*, 72-81.

Koncepcja zbawienia zaproponowana przez teologię wyzwolenia jest próbą przeciwstawienia się nakreślonym tu krótko pewnym skrajnym ujęciom zbawienia w teologii tradycyjnej i ich skutkom w postawach chrześcijan. L. Boff podkreśla konieczność pojmowania zbawienia w sensie bardzo szerokim. Orędzie, które przyniósł Chrystus, jest radykalnym i totalnym wyzwoleniem kondycji ludzkiej z wszelkich przyczyn alienacji. Jego słowa i postawa ukazują człowieka uwolnionego z powikłań, których przyczyną są inni ludzie, uwolnionego z grzechu i jego skutków<sup>23</sup>. Zbawienie dotyczyć ma rzeczywistości ludzkiej i całego kosmosu, a w swym pełnym wymiarze obejmuje także rzeczywistość pozaziemską<sup>24</sup>. Swoją doskonałość osiągnie jednak dopiero przy końcu czasów. W tej rzeczywistości spełnić możemy jedynie pewne elementy zbawienia eschatologicznego. Określając konkretnie znaczenie wyzwolenia dla zbawienia, pisze Boff, że wyzwolenie to ten fragment zbawienia, który dotyczy historycznego procesu jego zaczątkowego urzeczywistnienia się tu na ziemi. Będzie on już w jakiejś mierze udziałem w zbawieniu ostatecznym, jednak ciągle niedoskonałym. Istotą procesu wyzwolenia jest więc ustawiczne zmierzanie ku pełni zbawienia poprzez uwalnianie człowieka i całej rzeczywistości od tego wszystkiego, co może stać na przeszkodzie w spełnieniu się Chrystusowego orędzia w tym świecie, a jednocześnie ciągła otwartość na tę pełnię, która nie pozwala nam zapomnieć, że w tej rzeczywistości osiągnąć je możemy jedynie fragmentarycznie<sup>25</sup>.

Zastanawiając się dalej nad tajemnicą zbawienia mówi o nim Boff jako o darze Boga. Dar ten jest jednak — jego zdaniem — jednocześnie zadaniem, jest wezwaniem Boga do pracy i zaangażowania w przekształcanie siebie i wszystkich struktur rzeczywistości, które — jak o tym była wyżej mowa — zostały objęte dziełem zbawczym Chrystusa. Inicjatywa Boga dotyka wnętrza człowieka i wymaga naszej reakcji. Słowo Boże do nas skierowane ma zawsze taką strukturę, że umożliwia człowiekowi odpowiedź<sup>26</sup>.

Relację pomiędzy wyzwoleniem a zbawieniem ujmuje więc Boff w taki sposób, że traktuje wyzwolenie jako proces, który dzięki inicjatywie Boga i zaangażowaniu człowieka jest urzeczywistnieniem tu na ziemi zbawienia, które swą pełnię osiągnie w czasach eschatologicznych.

## 7. POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA

Wyzwolenie ubogiego to perspektywa, w której L. Boff opracowuje eklezjologię. Posłannictwo Kościoła — pisze Boff — polega na ewangelizacji. Zaś praktyka ewangelizacyjna ukonkretnia się w dwu zasadniczych funkcjach: profetycznej i duszpasterskiej. Pełniąc funkcję profetyczną Kościół ocenia w świetle Objawienia rzeczywistość historyczną, w której tkwi, ukazuje Boże zamierzenia i piętnuje to, co się im sprzeciwia, poprzez praktykę duszpasterską inspiruje życie chrześcijańskie, harmonizuje Ewangelię z życiem, celebrować z radością obecność wyzwalającej łaski w świecie<sup>27</sup>. Kościół znajduje sens swej własnej egzystencji w przedłużaniu Chrystusowej służby drugiemu człowiekowi, którym jest na pierwszym miejscu każdy

<sup>23</sup> L. Boff, *Gesù Cristo Liberatore*, Assisi 1982<sup>3</sup>, 81.

<sup>24</sup> Tamże, 65 n.

<sup>25</sup> *Vorweggenommene Fragmente*, 82 n; L. Boff, *Quando la teologia*, 102-104.

<sup>26</sup> *Vorweggenommene Fragmente*, 83; L. Boff, *La grazia come liberazione*, Roma 1978, 204-220.

<sup>27</sup> L. Boff, *Quando la teologia*, 47.

poniżony i skrzywdzony w dzisiejszym świecie. Kościół zwraca się do niego nie tylko ze Słowem Bożym, ale pomaga w przekształcaniu rzeczywistości w świetle Ewangelii. Ta pomoc może objawiać się w trzech dziedzinach działalności Kościoła: obrona życia, obrona praw ubogich, odkrycie kościelnego charakteru wspólnot podstawowych jako Ludu Bożego<sup>28</sup>.

Dramatyczna sytuacja ekonomiczna w Ameryce Południowej stanowi zagrożenie dla życia. Jest ona, zdaniem Boffa, tak skrajnie trudna, iż nie waha się przytoczyć powiedzenia znanego misjonarza Indian Bartłomieja de La s C a s a s, który mówił: „więcej znaczy Indianin nieochrzczony, ale żywy, niż Indianin ochrzczony, ale martwy“ Pierwszym zadaniem Kościoła w Ameryce Łacińskiej ma więc być obrona życia. Uzasadnia Boff to zdanie nie tylko socjologicznie. Wspiera się także nauką Biblii, która powiada, że Bóg jest Bogiem życia, „który ożywia umarłych“ (Rz 4, 17), a w Chrystusie objawił się jako Słowo życia (1 J 1, 1-2). Chrześcijaństwo staje się więc wiarogodne wtedy jedynie, gdy broni życia i domaga się w imię Boga, którego głosi, stworzenia takich warunków społeczno-ekonomicznych, w których można byłoby żyć godnie. Jest więc tym samym zobowiązane do napiętnowania ustroju społecznego, w którym brak poszanowania dla życia ludzkiego i który bądź przez brak dobrej woli rządzących, bądź przez ich nieudolność doprowadza społeczeństwo do skrajnej nędzy<sup>29</sup>.

Drugim podstawowym obowiązkiem Kościoła latynoamerykańskiego ma być obrona praw ubogich. Boff uważa, że reżymy bezpieczeństwa narodowego w Ameryce Południowej w imię obrony prawa własności i kapitału gwałcą wszystkie inne prawa. Naruszane są prawa tak bardzo podstawowe, jak: prawo do życia, zdrowia, pracy, mieszkania, wykształcenia i bezpieczeństwa społecznego; ale także prawa polityczne, jak: prawo do wolności zgromadzeń, organizowanie się w partie polityczne, wolnego wypowiedzania się w środkach masowego przekazu. Kościoły wszystkich prawie krajów latynoamerykańskich przyjęły w swej profetycznej funkcji zadanie udzielania na swoim forum głosu tym, którym go bezprawnie odebrano. Mówiły o torturowaniu, zaginięciach osób i przestępstwach politycznych. Boff przytacza w związku z tym wypowiedź konferencji w Puebla, która uznaje walkę o prawa ludzkie za fundamentalny nakaz Boga dla Kościoła latynoamerykańskiego, ponieważ stanowi ona integralną część każdej ewangelizacji. Wypowiedź ta harmonizuje w pełni z dokumentem Synodu Biskupów z 1974 r., który mówi, że „proklamacja praw człowieka jest wymogiem Ewangelii i powinna zajmować centralne miejsce w posługiwaniu Kościoła“<sup>30</sup>.

Trzecią wreszcie podstawową dziedziną działalności Kościoła jest przyznanie tzw. wspólnotom podstawowym należnego im statusu we wspólnocie Ludu Bożego. Wspólnoty podstawowe odgrywają, zdaniem Boffa, zasadniczą rolę w Kościele latynoamerykańskim<sup>31</sup>. Tworzą je chrześcijanie, zwłaszcza ci najubożsi poza strukturą parafialną i obok znanych już i zaakceptowanych przez władze kościelne ruchów i stowarzyszeń kościelnych. Wspólnoty te, liczące po ok. 20 osób, gromadzą się regularnie, np. co tydzień na czytaniu i rozważaniu Pisma św., celebrowaniu Eucharystii, a także wspólnym dyskutowaniu i rozwiązywaniu spraw prywatnych, społecznych i politycznych w duchu Ewangelii<sup>32</sup>. W skład wspólnot podstawowych

<sup>28</sup> Tamże, 54 nn.

<sup>29</sup> Tamże, 54-60.

<sup>30</sup> Tamże, 60-63; L. Boff, *Aus dem Tal*, 76.

<sup>31</sup> Krd. J. Ratzinger, L. Boff, *Dokumente*, 77.

<sup>32</sup> Por. P. Liszka, *Eklezjogeneza*, 111.

wych wchodzi nie tylko świeccy, ale także kardynałowie, biskupi, kapłani i zakonnicy. Dzięki spotkaniom we wspólnotach następuje wzajemne zbliżenie i zrozumienie hierarchii i świeckich. Świeccy przejmują często misję pastoralną stając się współodpowiedzialnymi za Kościół. Wspólnoty podstawowe odgrywają także ważną rolę polityczną. Porozrywana przez władzę społeczna tkanka polityczna zaczyna się zrastać na nowo. Dzięki temu płaszczyzna działalności wspólnot podstawowych jest bardzo szeroka. Odpowiada ona zadaniom, które wyznaczył sobie Kościół w Ameryce Łacińskiej. A w zadaniach tych, jak można było zauważyć, cele religijne, społeczne i polityczne wiążą się ściśle z sobą i jedne zakładają drugie<sup>33</sup>. Pełne przedstawienie roli i miejsca wspólnot podstawowych w Kościele wymaga uwzględnienia poglądów Boffa na temat relacji struktury hierarchicznej do struktury charyzmatycznej<sup>34</sup>. Współdziałanie hierarchii kościelnej z oddolnymi przemianami w Kościele jest wyrazem wzajemnego przenikania się tych struktur. Proces odradzania się Kościoła w Ameryce Południowej jest konkretną manifestacją Ducha Świętego, który obdarowuje wierzących w Chrystusa charyzmatami. Otwartość Kościoła na charyzmatyczną moc Ducha Świętego jest niezbędnym warunkiem sprostanania trudnym zadaniom, jakie przed Kościołem w Ameryce Południowej stawia tamtejsza złożona sytuacja społeczno-religijna<sup>35</sup>.

## 8. EUCHARYSTIA I KAPŁAŃSTWO

W związku z rozszerzaniem się wspólnot podstawowych i ich aktywną działalnością powstał problem właściwego rozumienia Eucharystii i kapłaństwa. L. Boff rozważa te kwestie ze względu na to, że chrześcijanie gromadzący się we wspólnotach podstawowych chcieliby, by tym spotkaniom towarzyszył udział we mszy św. Tymczasem brak kapłanów pozbawia ich takiej możliwości na dłuższy nieraz czas. Stąd też zdarza się, że ktoś ze starszych w grupie — może to być mężczyzna bądź kobieta — odtwarza gesty i słowa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy. Dzieje się to zwłaszcza w Wielki Czwartek. Boff zastanawia się nad znaczeniem tego wydarzenia. Uważa, że jest to niewątpliwie nabożeństwo Słowa Bożego i Chrystus jest wśród zgromadzonych obecny w swoim Słowie. Ale, pyta Boff, czy nie można by tu mówić o jeszcze innego rodzaju obecności Chrystusa niż tylko obecność w Słowie? Czy nie można by mówić o jakiejś pośredniej obecności Chrystusa między obecnością przez Słowo a pełną obecnością w Eucharystii? Skłania się on ku temu, by nie odmawiać tej obecności Chrystusa przynajmniej w jakiejś mierze charakteru sakramentalnego<sup>36</sup>. W tej sytuacji świecki, który przewodniczy tego rodzaju obrzędowi spełnia nadzwyczajną posługę, która nie jest jednak posługą kapłańską w ścisłym sensie. Nie jest też tworzeniem jakiegoś nowego urzędu w Kościele, który miałby zastąpić dotychczas istniejące i zatwierdzone przez Kościół. Choć więc Boff obrzędowi Wieczerzy Pańskiej sprawowanemu we wspólnotach podstawowych przypisuje wyjątkowe znaczenie, to jednak nie stawia go na równi z ofiarą eucharystyczną sprawowaną przez kapłana, ani też przewodniczącego tym obrzędowi na równi z

<sup>33</sup> L. Boff, *Quando la teologia*, 63-65; tenże, *Aus dem Tal*, 64.

<sup>34</sup> L. Boff, *Igreja: carisma e poder*, Petrópolis 1981.

<sup>35</sup> *Vorweggenommenen Fragmente*, 94 n.

<sup>36</sup> Tamże, 93 n.



kapłanem<sup>37</sup>. Stwierdza natomiast z całym naciskiem, że jeśli chodzi o mszę św., sakramentalną ofiarę eucharystyczną, to tę sprawować może jedynie ważnie wyświęcony kapłan lub biskup<sup>38</sup>.

#### 9. MARIOLOGIA PODSTAWĄ ROZWIĄZANIA PROBLEMU KOBIECY

W teologii L. Boffa ważne miejsce zajmuje problem kobiety. Rozważa go i stara się rozwiązać w świetle mariologii, którą ujmuje w sposób oryginalny<sup>39</sup>. Sądzi Boff, że jeśli Kościół latynoamerykański i jego teologia mają służyć ubogim, to przede wszystkim powinni się zwrócić w stronę kobiety, która należy do najuboższych. Spośród bowiem ludzi poniżanych i żyjących w ubóstwie kobietę wykorzystuje się najczęściej. Najpierw dlatego, że jest uboga, a ponadto jeszcze dlatego właśnie, że jest kobietą. Kościół zresztą sam się do tego przyczynił, że kobieta zepchnięta została w społeczności na drugi plan, ponieważ nie stworzył jej w swej własnej strukturze możliwości współudziału i współdecydowania<sup>40</sup>. Kościół szedł przez całe wieki ręką w rękę z tymi, którzy posiadali władzę i siłę. W takim Kościele nie mogli dojść do głosu ludzie słabi i społecznie niewiele znaczący. Z tego też faktu — zdaniem Boffa — wyrosło tak bardzo negatywne nastawienie instytucji kościelnych do kobiet. Wprawdzie kobiety odgrywają pewną rolę w strukturach Kościoła, ale nie ma to wielkiego znaczenia dla całości jego życia, które w sposób przesadny naznaczone jest piętnem męskości, czasem w stopniu wręcz nieludzkim. Kobięca delikatność i wrażliwość obca jest kościelnym instytucjom. Kobiety, które są na to wrażliwe, czują się, rzecz zrozumiała, pokrzywdzone. W tej dyskryminującej kobiety sytuacji Boff proponuje, by zapraszać je zarówno do podzielenia się swoimi doświadczeniami wiary i przeżywania Boga, jak i do udziału w pasterskim kierowaniu Kościołem. Jeśli chodzi o dziedzinę wiary, to uprawianie teologii prawie wyłącznie przez mężczyzn prowadzi do zawężonej interpretacji dostępnego nam w Biblii objawienia. Z pożytkiem dla Kościoła będzie z pewnością także większy udział kobiet w jego funkcji pasterskiej. Boff uzasadnia to konkretnymi doświadczeniami z brazylijskich wspólnot podstawowych. Ponad połowa ze 120 tys. tych wspólnot kierowana jest przez kobiety. Po początkowych trudnościach okazało się, że kobiety radzą sobie w przewodzeniu wspólnotom równie dobrze jak mężczyźni<sup>41</sup>.

Godność kobiety i jej rola w Kościele nabiera nowego wymiaru, jeśli spojrzeć na nią w świetle znaczenia Maryi dla zbawienia człowieka i świata. Właśnie w mariologii upatruje Boff możliwość teologicznego rozwiązania problemu kobiety<sup>42</sup>. Kobięcość osiąga swój boski i wieczny wymiar dzięki Maryi, która stała się mieszkaniem Ducha Świętego. Duch Święty w sposób rzeczywisty zstąpił na Maryję (Łk 1, 35; Mt 1, 18), przez co Maryja, prosta kobieta dostąpiła niezwyklej godności wydania na świat Syna Bożego. Od zwiastowania Maryja jest rzeczywiście świątynią Ducha Świętego. Temu jej związkowi z Duchem Świętym nadaje Boff wymiar tak niezwyklej, że przyrównuje go — co brzmi dla nas zaskakująco — do relacji, jaką

<sup>37</sup> L. Boff, *Eclesiogeneze. As comunidades eclesias de base re-inventam a Igreja*, Petropolis 1977, 80 n.

<sup>38</sup> Krd. J. Ratzinger, L. Boff, *Dokumente*, 89 n.

<sup>39</sup> L. Boff, *O rosto materno de Deus*, Petropolis 1979; tenże, *Ave Maria. Das Weibliche und der Heilige Geist*, Düsseldorf 1982.

<sup>40</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 81.

<sup>41</sup> *Vorweggenommene Fragmente*, 99 n.

<sup>42</sup> Tamże, 96 nn.

posiada Jezus do odwiecznego Syna Boga<sup>43</sup>. Zastanawia się też Boff, czy ścisły związek Maryi z Bogiem Ojcem przez Syna w Duchu Świętym nie powinien być rozumiany jako nadanie niezwyklej godności temu, co kobiece, w analogii do wyniesienia świata męskiego przez Boga w Jezusie z Nazaretu. Na potwierdzenie swej tezy przytacza zdanie Ireneusza z Lyonu, który pisał, że Ojciec obejmuje nas swoimi dwoma ramionami, prawym, którym jest Chrystus i lewym, którym jest Maryja; to zaś obustronne objęcie jest dla nas zbawienne<sup>44</sup>.

#### 10. TEOLOGIA L. BOFFA ODCZYTYWANA W NASZEJ RZECZYWISTOŚCI

Na zakończenie prezentacji myśli teologicznej L. Boffa należałoby przypomnieć to, co zaznaczono już na wstępie, że mianowicie nie chodziło w artykule wyłącznie o przedstawienie teologii Boffa, ale o pokazanie, że teologia ta chce służyć ubogim, ma pomóc ludziom poniżonym, prześladowanym, pozbawionym podstawowych praw wyzwolić się z wszelkiego rodzaju ucisku i zniewolenia oraz znaleźć należne sobie miejsce w świecie i w Kościele. Argumentacja dla uzasadnienia tak postawionej tezy dobierana była według pewnych kryteriów. Pierwszym była oryginalność koncepcji teologicznych, tzn. wybierane były takie zagadnienia, które wydają się nowe z punktu widzenia teologicznego. Drugim kryterium była przydatność teorii Boffa do oceny naszej sytuacji religijno-społecznej. Chodziło o to, by odpowiedzieć sobie na pytanie, czy Boff ma coś do powiedzenia nam, chrześcijanom w Polsce.

Są bez wątpienia tezy Boffa poparciem dla stanowiska Kościoła w PRL, które, posługując się terminologią Boffa, jest spełnianiem funkcji profetycznej wobec otaczającej nas rzeczywistości społeczno-politycznej, czyli jej oceny z punktu widzenia Ewangelii. Kościół w tym względzie umiał zawsze zachować postawę niezależną i krytyczną. Wystarczy chyba wspomnieć tu postać kard. St. Wyszyńskiego, która jest już dziś symbolem działania Kościoła w tym względzie.

Kościół u nas udzielał także głosu tym, którym go bezprawnie odebrano. H. Bortnowska-Dąbrowska pisze<sup>45</sup>, że stało się to zwłaszcza w okresie stanu wojennego. Kościoły, sale przyparafialne stały się miejscem spotkań, dyskusji, wykładów. Słyszano tam głosy tych, którzy nie mogli bądź nie chcieli z wiadomych względów występować ze swymi opiniami w prasie, radiu i telewizji. Kościół upominał się też wtedy o internowanych, zaginionych czy bezprawnie skazanych.

Zaangażowanie Kościoła w sprawy społeczne w naszym kraju wywołało jednak chyba inne jeszcze skutki niż tylko te, o których myślał L. Boff. W Ameryce Południowej tego rodzaju zaangażowanie Kościoła zmierza ku zaktywizowaniu ludzi świeckich i uświadomieniu im potrzeby działania zarówno w sferze społeczno-politycznej, jak i w samym Kościele. Tymczasem u nas, zapewne m.in. ze względu na inną strukturę Kościoła (dużo więcej duchownych niż w Ameryce), zaistniało niebezpieczeństwo dominacji duchowieństwa. We wspomnianym już artykule Bortnowska pisze o pokusie sklerykalizowania organizacji, które z natury swej powinny mieć charakter świecki, o wyręczaniu się księżmi w myśleniu, organizowaniu i decydowaniu. Świeccy umożliwiają i podtrzymują ten klerykalizm przez swą ucieczkę od wolności. Stwarza to niebezpieczeństwo kształtowania się postaw

<sup>43</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 245.

<sup>44</sup> *Vorweggenommene Fragmente*, 97 n.

<sup>45</sup> *Kiedy się znów zaczyna*, TP 43/1989/8, 2.

pasywnych<sup>46</sup>. Problem dominacji duchowieństwa w działaniu Kościoła nie zagraża z pewnością Kościołowi w Ameryce Południowej. Odczuwa się tam bowiem dotkliwy brak duchowieństwa, a ponadto kładzie się mocny nacisk w teorii i praktyce Kościoła na zaktywizowanie świeckich.

Istnieje jednak inne niebezpieczeństwo mogące wynikać ze społecznego zaangażowania Kościoła, o którym wśród innych rozlicznych problemów nie mówi się wiele w Ameryce Łacińskiej, a które realnie zagraża naszemu Kościołowi. By je jasno określić, warto posłużyć się zdaniem innego publicysty z „Tygodnika Powszechnego”, mianowicie St. Kisielewskiego. W jednym ze styczniowych numerów pisze, że, „Kościół jest dla Polaków największym autorytetem, ale... politycznym (choć wciąż się od polityczności odrzeka), za to z moralnością, obyczajowością, łagodnością zachowań, dobrocią, miłością bliźniego to bywa... różnie. Mimo to wszyscy w Święta walą hurmem do kościoła i biją czołem, więc eklezja tryumfuje. Tylko że...”<sup>47</sup>. Z tych słów wyczytać można przestrożę przed zbyt jednostronną działalnością Kościoła i pójściem na łatwiznę organizowania uroczystości religijno-patriotyczno-związkowych gromadzących tłumy ku zadowoleniu zarówno duchowieństwa, jak i działaczy świeckich. O wiele trudniej ze zorganizowaniem doksztalcania religijnego na przykład na temat myśli społecznej Jana Pawła II wciąż chyba jeszcze mało znanej. A jeśli nawet takie spotkanie się organizuje, to z frekwencją jest już o wiele gorzej<sup>48</sup>. Stąd postulat, by z działalnością na płaszczyźnie społeczno-politycznej szła w parze praca pogłębiająca wiarę i postawy społeczne.

Problem kobiety, który tak alarmująco przedstawił L. Boff, też chyba jakoś i u nas jest aktualny. Z pewnością w innym zakresie niż to jest w Ameryce Łacińskiej. Podejmuje się go dość często w związku z rolą kobiety w rodzinie, rzadziej — gdy chodzi o jej zadania w Kościele<sup>48</sup>. Może absolwentki fakultetów teologicznych, których w naszym kraju jest już przecież sporo, zajmą się kiedyś szerzej tym zagadnieniem.

Wracając raz jeszcze do L. Boffa trzeba powiedzieć, że nasze nim zainteresowanie nie pozostaje bez wzajemności. W jednej z jego książek znaleźć można cytat z przemówienia Jana Pawła II<sup>50</sup>. Nie byłoby oczywiście w tym nic dziwnego i dla nas interesującego gdyby nie fakt, że fragment ten pochodził ze słów pożegnalnych, które Papież wygłosił na zakończenie I Pielgrzymki do Polski na lotnisku w Bali-cach. Mówił wtedy Papież: „Trzeba czasem odważyć się pójść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł” Te słowa Papieża kieruje Boff do chrześcijan w Brazylii na krótko po Konferencji Episkopatu Ameryki Południowej w Puebla, na której potwierdzono radykalny zwrot Kościoła w jego pasterskim posługiwaniu. Odwaga zaangażowania się w przemiany, które zawsze niosą z sobą nieprzewidziane skutki, potrzebna jest nie tylko chrześcijanom w Brazylii, potrzebna jest zawsze tam, gdzie chce się wiernie trwać przy Ewangelii w ciągle zmieniających się społeczno-politycznych warunkach życia.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> *Moje poszukiwanie nowych pojęć*, Tp 43/1989/3, 8.

<sup>48</sup> Por. H. Bortnowska — Dąbrowska, art. cyt., 2.

<sup>49</sup> Por. numer AK poświęcony problematyce kobiety: Ak 80/1988/474.

<sup>50</sup> L. Boff, *Aus dem Tal*, 86.